Papierhandlung von C.O.Jäschke

Historya Filozofii.

Od poczatków Scholastyki aż do Leibniza.

A

in Breslau, Schmiedebrücke No. 59.

Scholastyka.

Rozpoczyna się z wiekiem Karola W. a kończy się w czasach Bakona i Kartezyusza. Karol W. ustaliwszy porządek, zakłada pierwsze szkoły - scholae. - Rozwój rozpoczyna się w w. VIII a kończy się w XVII.

Można wyróżniać (podług p. Cousin) trzy epoki

1° czas ścisłego poddaństwa filozofii pod rozkazy teologii - 2° czas przymierza filozofii z teologią i 3° czas rozstania się dwóch dzielnic.

I. W pierwszej epoce filozofia jest formą dla treści teologii; środki: ojcowie Kościoła Łacińskiego (August.) i dzieła mniejszych autorów te:

Mamertus z Vienne (Dauphiné) + około 477 p. Chr. De statu animae.

Marcianus Capella z m. Medaurus (Afryka) kwitnie około 474. Satyricon de nuptiis philologiae et Mercurii et de VII artibus liberalibus.

Boëthius, ur. 470 - senator Theodoryka, komentuje Arystot. - w więzieniu pod ostatkiem pisze de consolatione philosophiae

Cassiodorus, ur. w Squillacium około 480, um. 575 - de VII disciplinis.

Isidorus, biskup Sevilli, ~~w około~~ + 636, origin. s. etymologiar. libb. XX

Beda venerabilis 673-735 -

Takie środki miał Alkuin, nauczyciel szkoły założonej przez Karola W. ur. 726 w York + 804 - uczniem jego był Rhabanus Maurus, arcybiskup moguncki + 856.

Z Arystotel. znano kategorye z wstępem Porfiryusza i komentarz Boëcyusza.

Dla wszystkich więc źródłem tego czasu filozofia i teologia jedno i to samo.

Jo. Scotus: de praedestinatione (ed. Mangin I. p. 103): non aliam esse philosophiam aliudve sapientiae studium, aliamve

religione. Quid est de philosophia tractare nisi verae religionis, qua summa et principalis omnium rerum causa, Deus, et humiliter colitur et rationabiliter investigatur, regulas exponere.[2] Conficitur inde veram esse philosophiam veram religionem, conversimque veram religionem esse veram philosophiam.

Jo: Scotus Erigena (z Irlandii) żyje na dworze Karola Łysego – później powędrował w włoskie strony do Anglii za prośbą Alfreda W. i uczy w Oxfordzie † 886. Przetłumaczył na łacinę Dion. Areop. Pierwszego napisał: de divina praedestinatione et gratia 2) trzy główne προϊόντα, de divisione naturae libb. V. Umiał po grecku i stąd wiele niby nowych myśli – równocześni go podziwiali ale nie zrozumieli

Anselmus św. 1034 ur. w Aosta (Piemont) przeór i opat klasztoru du Bec w Normandii, um. 1109 arcybisk. w Kantorbery. Między innemi de fide trinitatis et de incarnatione verbi – de veritate, dialogus – de libero arbitrio dialogus – monologium s. exemplum meditandi de ratione fidei – praef: quaecunque autem ibi dixi, sub persona secum sola cogitatione disputantis et investigantis ea quae prius non animadvertisset prolata sunt.... Quae de Deo necessario credimus patet quia ea ipsa quilibet, si vel mediocris ingenii fuerit, sola ratione sibimetipsi magna ex parte persuadere possit. Hoc cum multis modis fieri possit, meum modum hic pono quem estimo cuique homini esse aptissimum.

Zadaniem dziełka tego wyprowadzenie wszystkich prawd z jednej istoty bożej – a istoty bożej z jednego ideału piękna, dobroci i wielkości który to ideał przez wszystkich ludzi posiadany jest normą, podług której objawy piękna i t. d. sądzimy. Ideał ten, że jednym musi istnieć

√ W man. Saint-Germain nº 1118e znajduje się wszyty mały świstek pargaminu, na którym napisano wiersze z różnych autorów. Między innemi znajdują się dwa wiersze Jana Scota:

Si vis uranias sursum volitare per auras,
Ommate glaucivido lustrabis templa sophyae.

W tymże man. fº 42 vº jest tablica głosek niedzielnych (lettres dominicales) – na czele tej stronicy czytamy: Frater Johannes Scotti Aldelmus fecit istam paginam ..... anno Domini DCCCXCVI.
Jedyna wzmianka jaką mamy o jego braciach. —

gdyż jest forma konieczną wszystkiego, co jest.
"est ergo aliquid unū, quod sive essentia sive natura sive substantia dicitur, optimū et maximū ē et summū omniū quae sunt. Jednoū ta bogiem jest i z niej w 69 rozd. wywodzi atrybuty boga: jako to trojcę, stworzenie, salerdoū człowieka od boga i t. d.
Proslogiū seu fides quaerens intellectū. W 1º. dziełku św. Anselm. nie przyjmuje prawdy, lecz szuka jéj, w 2º. posiada ją, ale tłumaczy.
Treść: Najniewiadomszy człowiek - insipiens - posiada idee dobra nieskończonego, nad które większego nic pomyśleć się może. Najwyższe to dobro nie może tylko w myśli istnieć, gdyż moglibyśmy wtedy większe jeszcze pomyśleć (rozumie się: i w myśli i po za myślą będące) pomimo tego nie można - najwyższe dobro istnieje po za myślą, więc i bóg istnieje.
Proslogium ma 26 rozd. - motto: dixit insipiens in corde suo: non ē deus.
Gaunilo, mnich z Marmoutiers przeciw Anselm: liber pro insipiente. Anselm. w odpowiedź: lib. apologeticus contra Gaunilonem.
Dowód Anselma, który z idei ~~większej~~ nieskończonej wielkości (piękności, dobroci) wywodzi istnienie przedmiotu, czyli boga, podzielony został przez Leibniza i Kartezy.
Abélard najgłośniejszy kwiat tego czasu, krytyk filoz: zastosował do teologii i założył szkołę wolniejszej interpretacji teolog: Uczeń i Roscellina i Wilhelma z Champeaux obu zwyciężył i ~~założył~~ stworzył conceptualism.
Nadzwyczajna sława profesorska w Paryżu.-

Ur. w Palais, blisko Nantes 1079, + 1142
Szkoła jego odznacza się gustem i śmiałością: Jan z Salisbury + 1180, metalogicus.

Petrus Lombardus z Novara, prof: teologii w Paryżu + 1164 - Sententiarum libb. IV - mag: sententiarum -
Z ojców kościoła utworzył niejako konkordancyę różnorodnych dowodów i ujął je wykładem jasnym i metodycznym, tak iż przez kilka wieków książka jego w szkołach panowała.

Dalej z znanemi środkami nie można było zajść. -

II. Nareszcie w początkach 13. w. cały Arystot. za pomocą hebrajskich tłumaczeń z arabsk. dokonanych i na nowo na łacinę przełożonych dostaje się do zachodu - ogólna fermentacya.

Albertus Magnus ur. w Lavingen (Szwabia) dominikanin, prof. teol: w Kolonii i Paryżu, arcybiskup w/Ratisbonne 1260 - wreszcie usuwa się od świata i żyje samotnie naukom + 1280 w Kolonii. - wiele napisał.

Thomas Aquinas ur. w Aquino pod Neapolem 1225, uczeń Alberta + 1274, kanon. 1323 z bogatej i sławnej familii - wstąpił za młodu do Domin: doct: angel: summa theologiae -

Duns Scotus franciszkanin. - walka z Tomistami -

III. Charakter 2ej epoki - kanonizacya Aryst:
Trzeci peryod w początkach swoich znamionuje się wystąpieniem Raymunda Lullusa i Rogiera Bakona -

Raymund Lullus ur. w Palma (Majorca)

duch exaltowany i mistyczny, skąd doctor illuminatus, a równocześnie bystry i subtelny, magnus inventor artis. Niespokojny żywą imaginacyą życie strawił na podróżach i awenturach: młodości miał lekkomyślną, męskości burzliwą, koniec opłakany: zginął bowiem w Afryce, nawracając niewiernych, skąd uważano go za męczennika, choć za życia pojęcia jego surowo przez Kościół zostały osądzone. Mistycyzm swój kabbalistyczny od Arabów przejął, sam oryginalną dorobił dialektykę. Dialektyka ta pod tytułem ars universalis była niejako machiną, w której wszystkie pojęcia sodraporsce umieszczone i podług klas rozłożone były, tak iż w danym razie danego pojęcia wynaleźć można było.

(Zob. Brucker, IV. p. 18-19)

<u>Rogier Bakon</u>, ur. w Ilchester r. 1214, + 1292 franciszkanin, zajmuje w w. XIII stanowisko zupełnie odrębne dla pociągu swego do fizyki, optyki, astronomii. Rozszerzał znajomość nauk przyrodzonych i języków. Póki żył Klemens IV (któremu poświęcił opus majus) wolny był od prześladowania, po jego śmierci mąż ten niepospolity, który o 3 wieki za wcześnie na świat przyszedł, uległ napastnikom. Generał franciszkanów kazał go ~~[illegible]~~ wtrącić do więzienia, jako czarnoksiężnika – dr. mirabilis, i tam przez długie lata pozostawał.

Takie były początki 3. epoki; walka między filozofią a teologią stała się coraz zacięższa. Polem walki była dawny spór realistów i nominal:

Ku końcowi 11 w. w czasach św. Anselma wystąpił był Rossellinus (Rousselin) opierając się na miejscu pewném w ustawkach Porfyryusza do Organum, gdzie rozbierane były różne ~~pojęcia~~ mniemania

platonistów i perypatetików co do pojęć rodzajowych, Roscelinus, kanonik z Compiègne utrzymywał, że rodzaje są tylko abstrakcyjami, które duch z większej liczby indywiduów tworzy: utrzymywał że pojęcia te są tylko flatus vocis.

<u>Konsekwencje</u>: Tylko indywidua istnieją rzeczywiście n.p. Trójca św. jest pojęciem tylko – a realności w niej trzy osoby.

Kanonik z Compiègne, wezwany przed sobór w Soissons r. 1092 odwołał metu mortis, jak powiada św. Anselmus.

W drugą ostateczność popadł Wilhelm z Champeaux, utrzymując, że universalia bynajmniej nie są entitates nominales, lecz że to jedyne entitates, rzeczywiście istniejące. Indywidua zaś tylko przez nie istnieją. Rzeczywiście n.p. ludzkość istnieje, a ludzie są tylko jej ułamkami.

Abeillard zaś mniemał, że indywidua stanowią istność prawdziwą, rodzaje zaś istnieją w myśli co wprawdzie istnieniem jest bardzo rzeczywistem, ale bardzo odmiennem od istnienia indywiduów. Tak obrawszy drogę pośrednią nikogo nie zadowolił – Realizm odniósł zupełne zwycięstwo a kłótnia drzemała przez cały 2gi period scholastycyzmu.

Na początku 14 w. uczeń Duns Scota, angielski franciszkanin, podjął opinię dawnych nominalistów. Anglikiem tym był Wil. Occam (z hr. Surrey). Z wielkiem powodzeniem walczył ten franciszkanin i uczył w Francji pod Filipem Pięknym. Władza świecka pragnęła się oswobodzić z pod władzy duchownej. Occam stanowczy po stronie rządu

pisał na króla przeciw uroszczeniom św. stolicy i Bonifacego VIII. Również pisał na ces. Ludwika bawarskiego, który opierał się Janowi XXII: tu me defendas gladio, ego te defendam calamo. Prześladowany, ale nie pognębiony + w Monachium, na dworze Ludwika, dokąd się był schronił. Dr: invincibilis – <u>Treść jego filozofii</u>:

Rodzaje mogą tylko istnieć albo w rzeczach albo w bogu. W rzeczach nie ma rodzajów, gdyż stanowiłyby w nich albo całość albo część – w bogu nie istnieją niezależnie, lecz tylko jako przedmiot~~em~~ wiedzy, w ~~duchu~~ myśli takie więcej rzeczą nie są. Ideae non sunt in deo subjective et realiter, sed tantum sunt in ipso objective, tanquam quaedam cognita ab ipso * In magistrum sententiarum I. dist. 35 q. 5.

Prócz tego zaczepił teoryą rodzajów zmysłowych (sensibles) i umysłowych (intelligibles). Do tych czas mniemano, że między ciałem jakiem zewnętrznem a umysłem naszym istnieje obraz jakiś, należący od tego ciała i stanowiący część jego. Tak też istot duchowych poznać inaczej nie możemy, jak za pośrednictwem obrazów poznalnych (intelligibles). Occam zaś twierdził, że tylko istoty duchowe i materyalne istnieją i że umysł ludzki takowe bez żadnego pośrednictwa poznaje.

Uczeń jego Gabryel Biel, ur. w Spirze, + 1495 (epitome et collectarium super IV libb. sententiarum) jasno naukę mistrza swego wyłożył.

Occam wyraźniej, choć może niejasny odwoływał się do pewnika: entia non sunt multiplicanda praeter necessitatem. Frustra fit per plura quod fieri potest per pauciora.

Occam zrobił jeszcze krok dalej. Twierdząc że tylko pośrednie przymioty boga nam dostępnemi są (mądrość, dobroć, i.t.d.) zaprzeczył, jakoby naturę jego poznać można. O substancyach nie możemy mieć żadnej idei. Znamy n.p. przymioty, własności duszy, ale istota jej nam nieznajoma pozostaje, nie można n.p. dowieść jej nieśmiertelności, kiedy nawet jej niematerjalność wątpliwą jest. Także jej substratum, trudno wątpić – jedyna wiara pomódz nam może. Teorya ta, powtórzona przez Scota przypomina późniejszą Locke'go. –

Occam, in mag. sent. I. dist. 3, q. 9: essentia divina potest a nobis cognosci in aliquibus conceptibus qui de deo verificantur, ut dum, ex. gr. cognoscimus quid sit sapientia, justitia, charitas etc: licet enim hi conceptus dicant aliquid Dei, nullus tamen realiter dicit ipsum quod est deus; sed dum caremus conceptu dei proprio, quod ipsum intuitive non videmus, attribuimus ipsi quidquid Deo potest attribui eoque conceptus praedicamus, non pro se, sed pro deo, etc. –

Porównaj Duns Scotus, lib. II. quaest. 1. num. 3. Caeterum via naturali demonstrari nequit quod anima humana sit immortalis; quippe cum demonstrari nequit quod ipsa non subsit alicui agenti naturali, quantum ad esse vel non esse. –

Occam, quodlibeta I. qu. 10. Quod illa forma sit immaterialis, incorruptibilis ac indivisibilis non potest demonstrari, nec per experientiam sciri. Experimur enim quod intelligimus et volumus et nolumus et similes actus

in nobis habemus; sed quod illa sint e forma immutabili et incorruptibili non experimur, et omnis ratio ad hujus probationem assumpta assumit aliquod dubium.

Inna teorya Szkota także z ducha nominalizmu wypływa: jakoby moralność nie od istoty bożej, lecz od woli bożej zależna była – skąd zasada moralności się rodzi: In sent. II. q. 19. ea est boni et mali moralis natura, ut, cum a liberrima Dei voluntate sancita sit et definita, ab eadem facile possit emoveri et refigi: adeo ut mutata ea voluntate, quod sanctum et justum est, possit evadere injustum.

Podczas gdy nominalizm pod auspicyami Okkama przygotowywał późniejszy sensualizm, podczas gdy z pod jarzma kościoła, zewnętrznego ale nie wewnętrznego jeszcze wydobywała się usilnie nowa filozofia, pierwsza szkoła nie próżnowała.

Tomiści połączywszy się z kołkiem skotistami stoczyli długą walkę przeciw nowemu nominalizmowi.

Henryk z Gand, dr. solemnis, należący jeszcze do 13. w. († 1293) prof. w Paryżu – autor dzieł: summa theologiae i ~~quaest.~~ quodlibeta(, uważał wespół z św. August: idee za formy główne (principales quaedam formae, za odwieczne przyczyny (normy) rationes aeternae, zawarte w boskim rozumie i stanowiące modłę stworzenia quodl. VII. q. 1. – twierdził że człowiek prawdę widzieć tylko może w jasnym świetle tych idej, które stanowią boską istność in pura luce idearum quae est divina essentia summa theol: art. 1. q. 3.

Obok niego Walter Burleigh, dr. planus et perspicuus, kwitnął około r. 1337, prof. w Paryżu i Oxfordzie, pisał komentarze do Arystot. Porfiry: i innych. Twór tego historyi kompilacyę: de vitis et moribus philosophorum od Talesa do Seneki (1: historya filozofii w śr. w.)
Tomasz de Bradwardine, arcyb: kanterburyski +1439: de causa dei contra Pelagium de virtute causarum et de virtute causae causarum – matematyk –
Tomasz z Strassburga – przeor generalny augustyanów +1357 – kom. do Mag: sent.
Marsilius d'Inghen v. Ingenuus +1394 założyciel wszechnicy heidelbergskiej
Wszyscy ci zaczepiali Occama i ze stanowiska teologii, oskarżając go o pelagianizm i ze stanowiska filozofii wiele przeciwnie wytoczyli argumentów, z których przypomniemy następujące:
1) Że rodzaje istnieją niezależnie od jednostek, pokazuje sama natura, która nie dbając wiele o jednostki rodzaje troskliwie przechowuje.
2) prawa ludzkie również nie indywidua lecz rodzaj cały na oku mają, dowodząc tem samem, że nie tylko podobieństwa jakieś wśród ludzi istnieją, lecz we wszystkich jedna wspólna istota.
3) Szukamy szczęście w różnych dobrach tego świata ale wszelkie dobra warunkowe są i niezupełne. Nie możemy się więc oprzeć popędowi wewnętrznemu, którym od dóbr pojedynczych do dobra ogólnego nas porywa

a dobro to powszechne nie jest wyrażniej zbiorem dóbr cząstkowych, lecz wyższém od nich i lepszém będąc stanowi dla nas jedność dobrego – Skoro raz rządpe nasze po nad cząstkowość i zmienność się wznosza, więc ogólność i powszechność istnieją.

Zarzepki te wywołały obrony słabe lub mozrzyne od strony nominalistów; między tymi odznaczyli się: Durand de Saint-Pourçain, ur. w Auvergne, biskup w Meaux, † 1333 dr. resolutissimus.
Jan Buridan, de Bethune, prof. w Paryżu † 1358, wydoskonalił logikę i bronił liberum arbitrium.
Matthieu de Crochove † 1410
Piotr d'Ailly, kanclerz wszechnicy paryskiej, kardynał, † 1425
Gabryel Biel, ucień Occama, prof. w Tubindze † 1495
Raymund de Sebunde, prof. w Toulouse 1436
Podług niego człowiek z dwóch źródeł czerpie wszelką wiedzę swoją: z natury i z objawienia. Montaigne przeło: jego theol: naturalis sive lib. creaturarum i obronił ją w essais II.12.

Walka ta, przypominająca spór między empiryzmem i idealizmem, trwała przeszło wiek cały, prowadzona z obu stron z wielką zawziętością i z wielką zawziętością. Rezultatem jej był, jak zwykle się dzieje, sceptycyzm. Sceptycyzm ten średniowieczny formy tylko się tyczy, treści się nie ima – on dokonał klęski zgubę scholastycyzmu, który w 15. w. a wszystkich w ogóle wykształtowanych mógł być okrzyczanym.

Drugim rezultatem nierozstrzygniętej walki nominalnej i real: był mistycyzm.

nowa forma mistycyzmu – odrywanie się jego od systematów, tak jak filozofia odrywała się od teologii: – Meister Eckhart ur. w 2giej połowie XIII stul: + krótko po 1327 – prześladowany – prowincyałem dominikanów w Saksonii, później w Czechach – uczeń jego Jan Tauler – deutsche Theologie – wyd. Luther 1518 – tłumaczył na nowo Arnd 1632. – w końcu 14 w. – sekta bożych przyjaciół

Mistycyzm w śr. wiekach był na miejscu bardzo właściwem i miał ciągle zwolenników od Jana Skota do 14. w. W 12. w. św. Bernard, Hugo i Ryszard z Saint-Victor jemu sprzyjają, w 13. w. św. Bonawentura ubiera go w systematyczną formę. Ale w 14. i 15. w. po gorącej walce nom: i rea: odrywa się mistycyzm od wszelkich systemów i podnosi się do niezmiernej potęgi. Najznakomitsi ludzie tego czasu jego są wyznawcami, jako Jan Tauler, kaznodzieja w Kolonii i Strassburgu 1290– +1361 i Petrarca ur. w Arezzo 1304, + w Padwie 1374, który na schyłku życia porzuciwszy studya świeckie oddał się filozoficznej kontemplacyi. Jego ostatnie 4 dzieła są: de contemptu mundi, secretum sive de conflictu curarum, de remediis utriusque fortunae i de vita solitaria et de otio religiosorum.

Wtedy ukazała się także sławna księga de imitatione Christi, nie wiedzieć czy utwór Tomasza à Kempis czy Gersona – w każdym razie wierny obraz wieku, który ją chciwie pożerał. Gerson jest głównym przedstawicielem mistycyzmu w tej epoce, ur. w okolicach Reims r. 1363 +1429 – dr: christianissimus, uczeń sławnego Piotra d'Ailly, po którym objął kanclerstwo uniw. parys: Mając wiedzę, jaka dostępna była w owych czasach i nie znalazłszy jej wystarczającą na koniec złożył godność kanclerza i schronił się do Lyon, czy to dobrowolnie czy prześladowany – tam pisał dziełki i najw: de parvulis ad deum ducendis.

Odrodzenie się.

Na ~~końcu~~ początku 15. w. scholastyka obumiera, wszystko w Europie się przetwarza. Rozpowszechnienie greckiej literatury wywołało w duchu ludzkim ruch, jaki znamionuje wiek odrodzenia, de la renaissance. Ruch ten odbił się silnie w filozofii: zarzucono formy i systemy wieków średnich a na ich ruinach wzrosły wszelkie opinie greckich mędrców w odświeżonej szacie, platoników oraz obok zwolenników Epikura, perypatetyków i sceptyków, aleksandryjskich mistyków i innych. Wszystko pijane szałem filozoficznym. Ale szał ten nic nie ~~przygotował~~ stworzył, rozszerzył tylko literaturę i przygotował wiek 17.

Żeby przyswoić okoliczności tych w ruch gorączkowy w. 15 i 16, potrzeba uprzytomnić sobie filozofię grecką, kopie nam będą zrozumiałe, gdy obok nich postawimy oryginały.

Umysły były przygotowane do dogmatyzmu; z dogmatyzmu platońskiego i perypatetyków wprzód się przeszły, później sceptycyzm się oderwał a nakoniec w w. 16 znowu mistycyzm. Niektóre zaś utwory filozoficzne tych czasów z wszystkich pierwiastków się składają, ale zawsze łatwo ich części składowe rozpoznać.

Z przybyciem uczonych Greków do Włoch rozpoczęła się walka między perypatetyzmem i platonizmem. Gemistus Pletho, przybyły z Konstantynopola na początku 15. w. na sobór florencki r. 1438 (de platonicae atque aristotelicae philosophiae differentia) i uczeń jego Bessarion, arcyb. nicejski, później kardynał rzymski i kościoła † 1472 (in calumniatorem Platonis libb. IV) wznawiają filozofię platońską, jaką wówczas znano w Konstantynopolu, połączoną z nowoplatonizmem.

Z drugiej strony Teodor Gaza, Jerzy z Trebizontu

18

+ około 1484; comparatio Aristotelis et Platonis) przybyszy w tym samym czasie do Włoch, rozprzestrzeniają naukę prawdziwego Arystotelesa. Całą Europę powoli do sporu tego przystępuje i tak dwa wielkie stronnictwa się formują: platonicy z kierunkiem idealnym (Marsilius Ficinus) i perypatetycy z kierunkiem zmysłowym (Piotr Pomponatius)

<u>Marsilius Ficinus</u> z Florencji, 1433–1489, raczej uczony niż filozof, a jako filozof raczej aleksandryjczyk niż platończyk. Wielkie zasługi położył przekładem znakomitych autorów na język łaciński (Platona, Plotina, wiele dzieł Porfiriusza Jamblicha i Proklusa) – samodzielnie między innemi nap: theologia platonica s. de immortalitate animorum et aeterna felicitate libb. XVIII ~~W. Naukajego~~ ~~bak~~ bez krytyki, filozofia jego pełna entuzyazmu niemiarkowanego dla aleksandryjskich mistyków – a z brakiem metody wielkiej tamy się rządza pogodzenia prawd chrześcijańskich z mistycznym dogmatyzmem starożytności. Skąd tak wielkie urosło poszanowanie dla Platona, że jak niegdyś Arystotelesa, chciano jego także postawić pod opiekę kościelnej powagi. Medici sprzyjają temu ruchowi – Kosmas r. 1460 zakłada w Florencji ~~ak~~ akademią platońską, z której tona wiele wyszło uczonych i wiele myślicieli.

Marsil: Ficinus miał dwóch uczni i przyjaciół hr: Jana i Franciszka Pico de la Mirandole (Jan ur. 1463 + 1494 – heptaplus – Franciszek zabity 1533)

Jan ~~oddał~~ zrzekł się państewko swoje, ażeby wyłącznie ~~oddawać~~ oddawać się filozofii – w Rzymie chciał wyprawić turniej filozoficzny wyzywając, stawiając 900 tez, które przyrzekł bronić

w obec wszystkich. Przyrzekał przez tego zwrócić Korta podwójnym przybytkiem. Plan ten jednak nie powiódł się i zjazd ten filozoficzny nie przyszedł do skutku. Zwrócono uwagę papieża na niebezpieczeństwo i Kościół zaczął odtąd czuwać surowo nad platonizmem. W obrębie platonizmu, rozlewającego się z Florencyi, wspominamy jeszcze:

<u>Piotr La Ramée</u> pierwszy sławny przeciwnik perypatetyków w paryskiej wszechnicy – ur. w Picardii 1575 z biednych rodziców prawy i wytrwałością zaszedł daleko. Walka jego przeciw perypat.: ściągnęła nań wielkie prześladowanie. Jego dzieła (Institutiones dialecticae – animadversiones aristotelicae, Paris 1543) zakazano w obrębie królestwa i spalono przed collège Royal. Zakazano mu wykładać filozofię i mało co się nie poszedł na galerę. Wyroki nań spadły głoszono po Paryżu i Francji: po ulicach Paryża – na scenie w różnych sztukach wyśmiewano go wśród aplauzów perypatetyków.

Dialectique de Pierre de la Ramée, à Charles de Lorraine cardinal, son Mécène. Paris 1555.

Znalazł by gościnne przyjęcie za granicami ojczyzny: Bolonia po śmierci Amaseusza ofiarowała mu jego katedrę i 1000 dukatów, król polski zapraszał go do Krakowa, król węgierski Jan ofiarował mu dozór nad akademią weissenburgską, przecież wolał cierpieć w ojczyźnie dla jej dobra. Kilkakrotnie pozbawiony katedry, wygnany i wracający bezustannie, został nareszcie zamordowany w noc św. Bartłomieja. Zarzucano mu skryty protestantyzm – otwarcie przynajmniej był katolikiem. Wtedy w wszechnicy paryskiej panował wyłącznie nominalizm, który niegdyś tam był pod banicyją. Arystoteles panował bez oporu żadnego, a najzagorzalszym jego zwolennikiem

był prof: Charpentier. Ten, długo deklamowawszy przeciw Platonowi, uchwycił się środków, dotąd niepraktykowanych, przez mężów nauki, jak opowiada Varillas, histoire de Charles IX liv. IX. W noc św. Bartłomieja posłał do Ramusa żołnierzy, którzy obrawszy go ze wszystkiego zasztyletowali i przez okno na podwórze kolegium wyrzucili. Uczniowie, podburzeni przez swoich przewodników, pastwili się nad trupem, wydarli mu wnętrzności, i wlekli go po ulicach.

(W tym samym czasie inny perypatetyk, hiszpański Jan 1490 † 1573 Sepulveda, teolog i historyograf Karola V, dostarczał król: hiszp: argumentów za niewolą nieszczęśliwych Amerykanów, przeciw usiłowaniom szlachetnym Bartłomieja de Las Casas.)

Piotr La Ramée miał licznych zwolenników we Francyi, w Niemczech, Anglii. Jego logika została przyrządzoną przez Miltona do użytku szkół angielskich.

W Niemczech nie było wprawdzie wielkich platoników ale dosyć ludzi zdatnych, którzy umiarkowanie i rozsądnie przeciw Arystot: występowali. I tak w Altorf Taurellus, zwalczył przeciw Césalpini ur. w Montbéliard 1547, † 1606. Z dzieł jego wspominamy: philosophiae triumphus Basil. 1573, Alpes caesae 1597 de rerum aeternitate Marburg 1604.

w Marburg: Goclenius, ur. w Corbach 1547 † w Marburg 1628: Ψυχολογία h. e. de hominis perfectione, anima, etc. Marburgi 1597 – pierwsza psychologia pod właściwem sobie nazwiskiem. Uczeń jego Otto Casmann nap: psychologia anthropologica s. animae humanae doctrina Hanau 1594. – tak w Marburgu utworzyła się szkoła psychol:

Francesco Patrizzi ur. w Clisso w Dalmacyi 1529 +1597 – profesor w Ferrarze i Rzymie, chciał pogodzić Aryst: z Platonem na ~~sposób~~ sposób aleksandryjski, gdzie Aryst. prawie całkowicie poświęcony Platonowi. W tym celu odbył długie studya nad Aryst: których rezultat ogłosił w Discussiones peripateticae Basil. 1581 4, również nad aleksandryjczykami pracował i nawet instytucye teologiczne Proklusa przełożył w Ferrarze 1583. Nareszcie ogłosił długo przygotowane dzieło, którem sobie nieśmiertelność a filozofii spokój wszystkim zdobyć zamierzył, dzieło ducha chrześciańskiego, nadprzyrodzone prawowierne, w niem perypatetyzm nic przypominające a za platonizmem bez ogródki i jednostronnie występujące: Nova de universis philosophia, in qua aristotelica methodo, non per motum, sed per lucem et lumina, ad primam causam ascenditur; deinde nova quadam ac peculiari methodo tota in contemplationem venit divinitas; postremo methodo platonica rerum universitas a conditore Deo deducitur. Venetiis 1593. Dzieło przypisane Grzegorzowi XIV. Autor przeżył żywot bardzo spokojny.

Inaczej Giordano Bruno, ur. w Nola w połowie 16 w. – wstąpił bardzo młodym do Dominikanów. W krótce dla sporów religijnych i filozof. opuścił zakon swój i Włochy. W Genewie starał się nadaremnie o porozumienie z Teodorem Bezą (de Bèze) i Kalwinem. Stąd udał się do Paryża, gdzie przeciw Arystot: występował, później w Anglii bawił u sir Filipa Sidney, który wielce filozofią się zajmował. Później Bruno prywatnie i publicznie uczył w Wittenberg, w Pradze, w Helmstaedt, w Frankfurcie nad M. Tęsknota za ojczyzną sprowadziła go do Wenecyi najliberalniejszego państwa z ówczesnych włoskich,

gdzie dwa lata spokojnie przepędziwszy oddany został r. 1598 inkwizycyi. Przeniesiono go do Rzymu, gdzie wytoczywszy mu proces, spalono go jako heretyka (i jako zgwałciciela zakonnych ślubów) – 17. lutego 1600.

Główne dzieła: della causa, principio e uno. Venet. (Paris) 1584. Dell' infinito, universo e mondi Venet. (Paris.) 1584. – De monade, numero et figura etc. Francf. 1591.

Co do procesu: w Rzymie bawił wtedy uczony niem. Kaspar Schoppe, wielce oddany św. stolicy, który i w procesie i przy straceniu był obecnym. List jego Paryski do Konrada Rittershausen (acta litteraria de Struve fasc. V. p. 64) dowodzi, że go nie spalono ani za to, że był protestantem, lecz że był bezbożnym, nie spalono go za występek jaki, za ucieczkę z klasztoru, za odszczepieństwo, lecz za jego filozoficzne opinie.

Nauka.

degli eroici furori – la bestia trionfante – le candelajo, comedia del Bruno Nolano, achademico di nulla achademia, detto il fastidito e in tristitia hilaris, in hilaritate tristis, Parigi 1582.

Perypatetycy

Tłumaczą Arystotelesa za pomocą Alexandra z Afrodizyi jak platończycy Platona za pomocą neoplatoników. Prócz nich stoi szkoła awerroistów, trzymająca się wykładu sławnego Araba.

Głową perypatetyków aleksandrystów, jak mówiono w owych czasach, jest

Piotr Pomponatius ur. w Mantua 1462, prof. w Padwie i Bolonii, gdzie + 1525. Szkoła bonońska i padewska reprezentowały perypatetyzm (sensualizm) podczas gdy szkoły florencka, rzymska i neapolitańska obstawały za platońskim idealizmem.

Trzy dzieła: 1) de naturalium effectuum admirandis causis seu incantationibus liber, pis. w Bononii 1520, drukowano tamże po śmierci autora 1556. W dziele tem odrzuca pośrednictwo duchów, i wyjaśnia wielkie czynniki (agentes) za fizyczne. —

2) de fato, libero arbitrio et providentia dei 5 ks. — w Bazylei 1525. Trudno te trzy rzeczy pogodzić dla perypat: dla tego autor nie dał jasnej odpowiedzi na stawiane pytania, lecz rozwiązał je tak, jak ranyąca scholastyka, chociaż o tychże rezultatach powiada "videntur potius esse illusiones istae quam responsiones.

Usposobienie wewnętrzne autora odbija w miejscu lib. III. c. 7. ista sunt quae me premunt, quae me angustiant, quae me insomnem et insanum reddunt, ut vera sit interpretatio fabulae Promethei... Prometheus vero est philosophus qui dum vult scire dei arcana, perpetuis curis et cogitationibus roditur, non sitit, non famescit, non dormit, non comedit, non exspuit, ab omnibus irridetur, et tamquam stultus et sacrilegus habetur, et inquisitoribus prosequitur, fit spectaculum vulgi.

24) Myślenie odbywa się za pośrednictwem obrazu (φάντασμα) który dostaje nam się przez zmysłowe wrażenie, zależny jest od warunków czasu i przestrzeni, a wskutek tego zawisłym od zmysłów i razem z niemi ginie ....

Wiara w nieśmiertelność duszy nie jest potrzebną do cnotliwego życia, owszem cnota tem wyższą, im mniej ona wykonywaną jest ze względu na karę lub nagrodę ....

Spekulacya filozoficzna dochodzi do śmiertelności duszy, nieśmiertelność duszy jest artykułem wiary ....

3) tractatus de immortalitate animae w Bononii 1516, których doczekał się wydań nowych, ostatni raz wyd. go Bardili w Tubindze 1791. Zasada tego dziełka często perypatetyczna. Dusza myśli za pomocą obrazów, ~~zmysłowych~~ z/zewnątrz przez zmysły nadpływających – nequaquam anima sine fantasmate intelligit – obraz zaś takiż zawisł od zmysłów a zmysły od istnienia ciała, z którego rozwiązaniem i obraz się rozwiązuje. Prawdopodobnie równocześnie i myśl ustaje, zatem nie można dać pewnych dowodów za nieśmiertelnością duszy: mihi itaque videtur nullas rationes adduci posse quae cogant animam esse immortalem. Prześladowany przez swarliwość za takie zasady pomógł sobie fortelem, jakiego odtąd szkoła zmysłowców wciąż używa, odróżniający prawdy wiary od ~~prawd~~ filozofii. Wygodny sposób, który przypomina dawne sługiebnictwo filozofii. Sobór laterański z r. 1512 rozstrzygnął spór i Pomponatius jego wyrokowi się poddał.

Achillini wałczył w Padwie a od r. 1509 w Bolonii przeciw Pomponazyuszowi †1518

W tonie perypatetyzmu utworzyła się nowa sekta pod przewodnictwem Alexandra Achillini, który porzuciwszy exegezę Alexandra z Afrodyzyi obrał sobie za mistrza Averroësa. Nazwano go drugim Arystotelesem i z szkoły jego wyszły po kolei Neapolitańczyk Zimara †1532, Caesalpinus z Arezzo 1509–1603, Juliusz Cezar Vanini, ur. w Król. neapolitańskiem 1585, spalony jako ateusz w Tuluzie 1619. Ta nowa szkoła nie uważa boga za przyczynę lecz za substancyę świata: istnienie

boga nie dowodzi się per motum, jak u alexandrystów lecz przez emanacyę, mianowicie światła, per lucem. Taka to teorya Césalpiniego z Arezzo. Prześladowano go jak Pomponacyusza, ale będąc lekarzem nadw. Klemensa VIII także wyślizgnął się z niebezpieczeństwa, rozróżniając prawdy wiary od prawd filozoficznych.

Caesalpinus przekształcił Averroizm w panteizm, co nadprzyrodzonej było łatwiem. Bóg jego jest anima universalis

V

Vanini był więcej ~~niezręcznym~~ odważnym i więcej ~~i mn~~. Mamy po nim 2 dzieła: 1) amphitheatrum aeternum providentiae divino-magicum, christiano-physicum, nec non astronomico-catholicum, adversus veteres philosophos, atheos, epicureos, peripateticos et stoicos; Lugduni 1615. 2) De admirandis naturae, reginae deaeque mortalium, arcanis, dialogorum inter Alexandrum et Julium Caesarem lib. IV. cum approbatione facultatis Sorbonicae. Lutet. 1616.

Nauka.

Był to sensualizm jeszcze mało wyraźny, dwaj inni myśliciele na końcu 16 w. stają się prawdziwymi reformatorami w filozofii. Obaj jeszcze stale zrośli z perypatetyzmem, ale samodzielnie myśli swoje wyrażają.

Bernardino Telesio ur. w Cosenza (Neapol) r. 1508, ukończywszy studya w Padwie, wykładał filozofię natury w Neapolu. Odnowił fizykę Demokryta. Wielkie jego dzieło nosi tytuł: de natura, juxta propria principia; Romae 1565 w Neapolu wyd. autor 1570 nową edycyę: de rerum natura, juxta propria principia, liber primus et secundus denuo editi. Treść ta sama choć forma w obu wydaniach wielce się różni. W tym samym r. wyd. w Neapolu 3 małe rozprawy: de mari lib. unus — de his quae

Całe dzieło w 9 ks. wyszło w Neapolu 1586, potem w Genewie r. 1588 razem z Caesalpini — quaestt. peripateticae.

Nauka Arystotelesa sprzeciwia się wszystko objaśnieniu, lecz i doświadczeniu, prawa jakie on narzuca przyrodzie, są czysto abstrakcyjne — trzeba tylko oprzeć się na empirycznem badaniu — trzy pierwiastki: materya, ciepło i zimno; materya treść każdego ciała, jest w sobie bierną, a ciepło i zimno są dwie bezcielesne, przeciwne sobie siły; ciepło wprawia w ruch,

2) zimno sprowadza zastygnięcie

in aere fiant et de terrae motibus lib. unicus. — De colorum generatione opusculum. Te same rozprawy razem z innemi podobnej treści wyszły staraniem Antoniego Persio z Padwy w Wenecyi 1590: Bernardini Telesii Consentini, varii de naturalibus rebus libelli, ab Antonio Persio editi, quorum alii nunquam antea excusi, alii meliores facti prodeunt.

W systemie Telezyusza trochę z nauki Parmenidesa napotykamy, ale Demokryt przeważa. Trzeba za punkt wyjścia obrać sobie rzeczywistości, nie abstrakcye: realia entia, non abstracta. Obudził pociąg do nauk przyrodzonych — założył Academia Telesiana, która się też zwie Cosentina. Opiera się wyłącznie na doświadczeniach i żąda żeby doświadczenie innem sprawdzić doświadczeniem, a nie szkolną logiką: Porównaj koniec prooemium wyd: tegoż:

Si qui nostra oppugnare voluerint, id illos insuper rogatos velim, ne mecum, ut cum aristotelico, verba faciant, sed ut cum Aristotelis adversario, neque igitur sese illius tueantur positionibus dictisque ullis, at sensu tantum et rationibus ab ipso habitis sensu, quibus solis in naturalibus habenda videtur fides; tum ne ut nobis notas illius afferant distinctiones terminosque, quas ingenue fateor percipere me nunquam satis potuisse; propterea reor, quod non sensui expositas, nec hujusmodi similes continent res, sed summe a sensu remotas et ab his etiam quae percepit sensus,

quales, tardiore qui sunt crassioreque ingenio, cujusmodi mihi ipsi, et nulla animi molestia, esse videor, percipere haud queant. Quae igitur contra nos afferent, exponant oportet, et veluti in luce ponant, tarditatis meae si libet commiserti, et rebus agant, non ignotis vocibus, quae nisi res contineant, vanae sunt inanesque. Illud pro certo habere omnes volumus, nequaquam pervicaci nos esse ingenio, aut non unius amatores veritatis, et libenter itaque errores nostros animadversuros, et summas illi gratias habituros, qui quam solam quaerimus colimusque patefecerit veritatem.

Telezyusz prześladowany przez zwierzchność duchowną opuścił Neapol i schronił się do swojej ojczyzny, gdzie † 1588. —

Po nim wystąpił inny Kalabryjczyk **Tomasz Campanella**, od 15 r. życia dominikanin, ur. 1568 w Stilo w Calabrii, uczył się w Cosenza. On kontynuował przedsięwzięcie Telezyusza w większych rozmiarach, albowiem podczas gdy ten tylko filozofię natury poddać reformie zapragnął, Campanella postanowił reformę tę rozciągnąć do wszystkich działów filozofii. Równocześnie umysł ten energiczny pracował może i nad ogólnym powstaniem w Kalabryi przeciw Hiszpanom, przynajmniej oskarżono go o to, i wtrącono do więzienia, gdzie przez 27 lat (1599–1626) pozostawał. Niewolę znosił z umysłem stałym, osładzając ją sobie poetycznemi utworami, z których niektóre noszą cechę wielkiej energii. Wyszły one na widok publiczny 1622: scelta d'alcune poesie filosofiche. Nowe wyd. wyszło staraniem p. Orelli w Lugano r. 1834 (mianowicie na uwagę zasługują: modo di filosofare, della plebe, il carcer, al Telesio, lamentevole orazione dal profondo della fossa.)

U. — Chciał pozostać z Kościołem w zgodzie, marzył o katolickiej uniwersalnej monarchii — W więzieniu w pierwszych czasach obchodzono się z nim bardzo źle, odmawiano mu wszelkich książek, dla tego z razu pisał poezye. —

Podwójne objawienie: biblia i przyroda; świat jest drugą księgą, w której rozum odwieczny napisał własne swoje myśli, świat jest żywem zwierciadłem, odbijającem twarz Najwyższego. Natury nie trzeba poznawać z dzieł Arystotelesa, trzeba wprost się do niej udać, jak przykazał Telesio. —

Podstawą wszelkiej wiedzy albo wiara albo doświadczenie; wiara daje początek teologii, a doświadczenie należycie przepracowane staje się filozofią. — Bóg istnieje, albowiem człowiek będąc istotą skończoną nie może ~~sam~~ ze siebie wydobyć pojęcia o nieskończonej Istocie, lecz ma to pojęcie przekazanem od owej istoty Najwyższej — która zatem istnieje. Bóg wydał ze siebie długi szereg istot coraz mniej doskonałych, mieszając czysty byt swój coraz więcej z niebytem; ale wszystko co Bóg wydał ze siebie jest ożywionem, ~~...~~ nic nie jest zupełnie pozbawionem uczucia. Przestrzeń żyjącą jest bo unika próżności, ile razy próżna jest, pragnie być napełnioną. — Rośliny, gdy więdną, pogrążone są w smutku, a gdy deszcz spadnie ożywczy, doznają wrażeń wesołych — miłości i nienawiści, sympatye i antypatya, stanowią wielkie powiązania i życia świata — planety krążą na około słońca, słońce na około ziemi — mundus est Dei viva statua —

Po 27 latach wolność odzyskawszy schronił się do Francyi, gdzie pod protekcyą kardynała Richelieu spokojny żywot wiódł w Paryżu, w klasztorze dominikańskim przy ulicy St-Honoré. Tamże + 1639.

Siły Campanelli nie wystarczyły do wielkiego przedsięwzięcia: więcej miał zapału, niż gruntownej nauki, więcej po wierzchu się rozprzestrzeniał, niż stępował do głębi. Zalecał doświadczenie, sam się go nie trzymając, wzywał konieczności reformy, ale jej nie dokonał. Mimo to cześć jego szlachetnym zamiarom. Obok Brunona jest on najdzielniejszym duchem 16. w. i razem z nim przygotowuje wielkie dzieło Deskarta. Chociaż wyszedł z szkoły scholastyków, przecież w późniejszem życiu znacznie od nich się oddalił.

Pozostawujące w więzieniu powierzył pisma swoje Tobiaszowi Adamus, który je wydał z kolei w Frankfurcie: 1) prodromus philosophiae instaurandae 1617. 2/ de sensu rerum et magia. 1620. 3/ Apologia pro Galilaeo. 1622. 4/ philosophiae realis epilogisticae partes IV. 1623. Sam autor wyd. w Rzymie 1630 atheismus triumphatus., które to dzieło pomnożywszy nowemi pracami wyd. na nowo 1636 w Francyi, przypisało je Ludwikowi XIII. W r. 1637 na nowo wyd. de sensu rerum, przyp: kardynałowi Richelieu, w tymże roku wyd. wielce pomnożoną philosophia realis, dedyk: kanclerzowi Séguier – Następnego r. poświęcił p. Bouillon, kontrolerowi finansów swoją metafizykę: metaphysica rerum juxta propria dogmata partes tres

Z zdań jego przytaczamy:
„sentire est scire"
Zarzuca scholastykom: cognitio divinorum non

habetur per syllogismum, qui est quasi sagitta qua scopum attingimus a longo absque gestu, neque modo per auctoritatem, quod est tangere quasi per manum alienam, sed per tactum intrinsecum. –

Na obronę własnego postępowania:
non omnis novitas in republica et ecclesia philosophia suspecta, sed ea tantum quae principia aeterna destruit. –
Novator improbus non est qui scientias iterum format et reformat hominum culpa collapsas.

W tym wieku poprzedniego zapału sceptyków banko mało; najzłatowniejszy [?] był Sanchez, medyk portugalski, prof: w Tuluzie: de multum nobili et prima universali scientia ..... Quod nihil scitur. Tolosae 1526. Dzieło to doczekało się wiele wydań.

Wyjątek z przedmowy: A prima vita naturae contemplationi addictus minutim omnia inquirebam; et quamvis initio avidus animus sciendi quocumque oblato cibo contentus esset, utcumque, post modicum tamen tempus, indigestione prehensas revomere coepit omnia. Quaerebam jam tunc quid illi darem quod et perfecte amplecteretur et frueretur absolute; nec erat qui desiderium expleret meum. Evolvebam praeteritorum dicta, tentabam praesentium corda, idem respondebant; quod tamen mihi satisfaceret, omnino nihil ....

Ad me proinde memetipsum retuli, omniaque in dubium revocans, ac si a quopiam nihil unquam dictum, res ipsas examinare coepi... Quo magis cogito, magis dubito: despero. Persisto tamen. Accedo ad doctores, avide ab iis veritatem expectaturus. Quisque sibi scientiam construit ex imaginationibus tum alienis tum propriis, ex his alia inferunt .... quousque labyrinthum ver–

borum atque aliquo fundamento veritatis produ-
cere....
Decipiantur qui decipi volunt. Non his scribo,
nec proinde scripta legant mea ...
Cum iis mihi res sit qui nullius addicti jurare
in verba magistri proprio marte res expendunt
sensu rationeque ducti. Tu igitur quisquis es
ejusdem mecum conditionis temperamentique,
quique de rerum naturis saepissime tecum
dubitasti, dubita modo mecum, ingenia nostra
simul exerceamus. – Ostatnim rezultatem i nie-
jako formułką sceptycyzmu u Sancheza jest
quid ? co nadzwyczaj przypomina que sais-je
u Montaigne. Sancheza dzieło prawdopodobnie
temu znaném było.

Najwięcej do rozpowszechniania sceptycyzmu w Fran-
cji przyczynił się Montaigne 1533–1592 – jego
essais stały się brewiarzem wolnych myślicieli.
Przyjaciel jego i uczeń
Piotr Charron, ur. w Paryżu 1541 + 1603,
więcej pedantyczne metody, ale nie posiada zdatności.
Jego La sagesse wyszła 1601 – i później nie-
raz. Od niego wiodą się Lamothe Le Vayer i
sceptycy 17 w. –

—

Mistycyzm tych licznych zwolenników: rozwinął
się w nim dają dwa odcienia, które z jednego
źródła wiodą swój początek. Wspólném źródłem
jest szkoła nowoplatońska Ficina w Florencji.
Ten mistycyzm aleksandryjski łączył się albo
z religią panującą wieku, za pomocą allegory-
zacji albo też z czarnoksięstwem, skąd szkoła
allegorystyczna, i alchimiczna. Czasem obie się
łączą, czasem rozchodzą.

Najrozsądniejszym i najoględniejszym jest

Kardynał Mikołaj (Cusanus), rodem z Niemiec z miasteczka Cuës, blisko Trewiru. Odnawia część pitagorejską neoplatonizmu z obwarowaniem, że jeżeli teorya liczb może nam tłumaczyć zjawiska świata zewnętrznego i dochodzić aż do ich pierwiastku, do pierwotnej jedności (jednoty), to przecież samej jednoty nie znamy. Nawet twierdzi, że bezpośrednie poznanie prawdy człowiekowi danem nie jest. Wyłożył te myśli w księdze de docta ignorantia, w której mamy wybór platonizmu, sceptycyzmu i mistycyzmu, a wybór ten dokonany z tak zdrowym sądem, że przynosi chwałę nie małą autorowi. Autor + 1464.

Jan Reuchlin z Pforzheim, ur. 1455 + 1522 poznał w Włoszech osobiście Ficina i obu braci (de la) Mirandola, i przywiózł do Niemiec skłonność wybitną do mistycyzmu. Więcej allegorią się interesuje, niż alchemią. Mamy po nim de arte cabalistica i de verbo mirifico (w zbiorze Pistorii Bas. 1587) Znał języki wschodnie i bronił żydów. —

Przyjaciel jego

Agryppa de Nettesheim ur. w Kolonii 1486 + w Grenoble 1535, komentuje Reuchlina i wykłada w wszechnicy de Dôle, ks. de verbo mirifico. Nap. de philosophia occulta i de vanitate scientiarum; stanowi już przejście od allegoryi do alchemii.

Opera 2 vol. Lugduni per Beringos fratres (bez daty) w r. 1530 — i 1600, po niem. w Stuttgardzie 1856.

Myśli z jego listów:

Supremus et unicus rationis actus religio est. — Omnium rerum cognoscere opificem, atque in illum tota similitudinis imagine, cum essentiali

contactu sine vinculo, transire quo ipse transformeris efficiareque deus, ea demum vera solidaque philosophia est. —
Sed quomodo qui in cinere et mortali pulvere se ipsum amisit deum inveniet? Mori nimirum oportet mundo et carni et sensibus omnibus, si quis velit ad haec secretorum penetralia ingredi .... —

Paracelsus ur. w Einsiedel (Szwajcaryi) 1493, + w Salzburg 1541 — chemik i medyk zawołany — Phil. Theophrasti Paracelsi volumen medicinae paramirum, Argentorati 1575. Podróżował wiele po Włoszech i Niemczech, pierwszy dzierżył katedrę pierwszą chemii w Bazylei. Bakon mu ~~wy~~rzuca, że największym jego błędem, iż doświadczenia prawdziwe i rzeczywiste przybrał w szatę tajemniczą. Cała jego teorya zasadza się na trzech pierwiastkach, których połączenie stanowiąc archaeum magnum, klucz daje do zrozumienia całej natury.

Walenty Weigel, ur. w Misnii [w Hayna, pod Dreznem] 1533, ksiądz protestancki + ~~1588~~ [po r. 1594], łączył dążności teurgiczne Paracelsa z moralnym i pobożnym mistycyzmem Reuchlina, Taulera i Gersona. —
Libellus de vita beata, non in particularibus ab extra quaerenda, sed in summo bono intra nos ipsos possidendo; item exercitatio mentis de luce et caligine divina; collectus et conscriptus a M. Valentino Weigelio, Halae Saxonum 1609.
Leibniz o nim powiedział: homme d'esprit, et qui en avait même trop — (Theodicée IX p. 11. T. I ed. Amstelod. 1747. —

Z początkiem 17. w. nauki tej szkoły przechodzą w obręb tajnego towarzystwa różokrzyżowców. —

Do mistyków tego czasu policzyć można

Hieronyma Cardanus, z Pawii, 1501–1576, (matematyk) medyk i naturalista znakomity, człowiek obszerniej nauki, który wśród wielkich extrawagancyi często najwspanialsze dają pomysły. ~~Wielkie jego~~ dwa z jego dzieła:

de subtilitate i de varietate rerum wyszły 1552 i 1556

Est aliquid in nobis praeter nos ... Invitari autem nemo ad virtutem poterit aut verum experiri, qui id quod in se est praeter se obruit atque sepelit. XVIII. —

Quod si quis vel exiguo tempore ex se ipso exire possit unirique Deo, hunc momento fieri beatissimum necesse est.... Atque haec illa extasis solis probis sapientibusque concessa, et infinite melior omni humana felicitate. XXI. —

Animae immortalitatem non nunc primum, sed semper agnovi; sentio enim aliquando intellectum sic deum esse adeptum, ut nos prorsus unum cum eo esse intueamur. (de utilitate ex adversis capienda II. 6.) —

Dzieła jego w 10 tomach in fol. Lugd. 1663. —

Jan Baptista Van Helmont odświeża mistycyzm alchimiczny Paracelsa, ur. w Brukseli 1577, † w Medyolanie 1644. Syn jego Mercurius Van-Helmont 1618–1699 należy do 17 w. — wyd. dzieła ojca (między innemi ortus medicinae, id est initia physicae inaudita, progressus medicinae novus, in morborum ultionem ad vitam longam.) —

Robert Fludd, lekarz angielski z hr. Kent 1574–1637 chciał Paracelsa pogodzić z alle-

Świat ma duszę jedną ogólną, która to samo co światło i ciepło. Prawdy tylko mało kto dostąpi. Ludzi dzieli na trzy kategorye: na oszukanych, na oszukujących oszustów, wreszcie na takich którzy ani oszukują ani się są oszukani. — Dogmata wiary ~~jeżeli~~ mają znaczenie i wartość moralną lub polityczną, może państwo nawet najsroższemi karami zmuszać do ich uznawania. Lud nie powinien rozumować nad religią, bo z tego rozruchy — mędrca takie przepisy nie obowiązują: ten powinien wziąć sobie za godło: veritas omnibus anteponenda neque ipsam duxerim propter illam adversari legibus.. Jul. Caes. Scaliger (1484–1558) uczeń Pomponacyusza powiedział o nim: eum in quibusdam interdum plus homine sapere, in plurimis minus quovis puero intelligere. — Życie swoje sam opisał.

31.

Böhme. "Aurora od. d. morgenröthe im anfgang" najważniejsze jego dzieło, napisane r. 1621. wyd. w skróceniu r. 1634 - obszerniej r. 1656 w Amsterdamie. Z nowych wydań dzieł jego wymieniamy edycyę Schieblera w Lipsku 1831-46, a 2gie wyd. 1861 i nast. Czytaj o nim Adelung gesch. d. menschl. narrheits. II str. 210. Niektóre z dzieł jego tłumaczył na franc. mistyk Louis Claude St. Martin (1743-1804) o nim Matter, St. Martin, le philosophe inconnu etc. Paris 1862.

D.

Bóg jest pierwiastkiem, treścią cz. substancyą a zarazem końcem wszech rzeczy: tworząc świat stworzył niejako siebie samego, wystąpił z ciemności, żeby rozlać się światłością, otrząsnął się z obojętności w której pozostawał od wieków niewzruszenie i rozwinął nieskończoną działalność, nieskończony rozum, nieskończone źródło życia. Aby go więc dobrze poznać, trzeba go uważać pod dwojakim względem: raz jako istniejącego sam dla siebie, pogrążonego w ciemnościach własnego jestestwa, a drugi raz jako objawiającego się w świecie stworzonym.

Bóg, póki przebywa w sobie, zewnątrz świata, jest dla nas nieprzeniknioną tajemnicą, nie możemy bowiem w nim rozróżnić żadnej cechy, żadnego przymiotu. Nie jest ani dobrym ani złym, nie ma ani woli żadnej ani żądzy żadnej, nie ma ani radości ani boleści, ~~wolny~~ od nienawiści i od miłości. Dobre i złe, ciemność i światło są ~~...~~ pospołem zmieszane w jego łonie, on jest wszystkiem i zarazem niczem. Jest wszystkiem, będąc początkiem i pierwiastkiem wszech rzeczy, których istność zlewa się z jego istnością; jest niczem bo nie ma żadnej materyi, ni życia ani formy ani jakości, w ogóle niczego, z czego się składa rzeczywistość. Byt ten bez samowiedzy i bez osobowości, ~~...~~ przepaść ta bez początku i końca, gdzie panuje noc, spokój i milczenie, jest niejako Bogiem Ojcem - ale ciemność tę rozjaśnia światłość jakaś, jest nią wola ~~...~~ Odwiecznego, która odbijając ~~...~~ siebie samą, pomnażając siebie samą staje się Słowem, odwieczną Mądrością - Syna narodzenie bezustanną wzwój tej woli, bezustanny wylew bożej światłości wyrabia się w Duchu - Takim niejako więcej Bóg w pełni jestestwa swego i miłości swojej - ale on wychodzi ze siebie i staje się światem.

Bóg oglądając siebie w świetle Odwiecznego Rozumu i widząc doskonałość swoją, przejmuje się miłością do tej doskonałości czyli do siebie samego i tak się rozdwaja - w skutek tego rozdwajania oddziela się światłość od ciemności i z dwóch tych pierwiastków wychodzi siedm bytności, które stanowią treść pierwszej natury - Odblaskiem, emanacyą, obrazem tej pierwszej natury jest świat stworzeń. Ciała nas otaczające, żywioły i gwiazdy, są tylko wypływem, rewelacyą pierwszej natury, świata duchowego, a choćby na pozór wszystkie się różnią, przecież czyli one wszystkie z tegoż pierwiastku, mają wszystkie udział w tejże substancyi.

"Gdy widzisz gwiazdę, zwierzę, roślinę lub inne jakie stworzenie, nie myśl, że Stwórca tych rzeczy mieszka gdzieś daleko, po nad gwiazdami, on w samem stworzeniu przebywa. Gdy spojrzysz na głębiny i gwiazdy i na ziemię, wszędy widzisz Boga twego, a ty sam mieszkasz

Gorycznem stwarzeniem ks. Genezis: philosophica mosaica, Gudae 1638. historia macro et microcosmi metaphysica, physica et technica. Oppenheim 1617. -

Najgłębszy i najciemniejszy w duchu z wszystkich mistyków 16 w. jest

Jakób Böhme 1575 - 1624, biedny szewc z Gorzelicy. Przez długie lata nieznany, oddawany kontemplacyi natury i czytaniu ksiąg świętych, nap. wiele dzieł, które się stały zakonem mistycyzmu. Często je przedrukowywano i na inne języki przekładano. Najsławniejszy z nich Aurora 1612.

Główne punkta jego nauki są następujące:

1) nie można inną drogą prawdy dostąpić jak illuminacyą (oświeceniem bożem)

2) teorya stworzenia.

3) stosunek człowieka do boga.

4) Tożsamość quoad essentiam duszy i boga.

5) i uznawanie ich różnic quoad formam.

5) początek złego.

6) reintegratio (odnowienie, odrodzenie) duszy

7) symboliczny wykład chrześciańskiej nauki.

Ogólny charakter filozofii w 15 i 16 w.

~~Ostatni dążności wskazałyśmy się w~~ Najwybitniejszym obrazem tych czasów jest mistycyzm: wskazałyśmy się już dążności owe ostatni w tej epoki i z dogmatyzm (platonizm i arystotelizm) panujący w Włoszech, sceptycyzm we Francyi, mistycyzm przeważnie w Niemczech. —

Co do formy, perypatetycy piszą ~~wytwornie~~ prawie po łacinie ~~platonicy~~ sceptycy po francusku – platonicy ~~jęz.~~ oboj. łacińskiego i włoskiego języka używają, mistycyzm (alchemia) wyrabia sobie język narodowy, niem. –

Anglia nie ma prawie udziału w tym ruchu.

Brak metody – pojedyncze dzielnice filozofii zlewają się bezustannie –

Aurora, rozd. 23. von der tieffe über der erden. Gdy człowiek spojrzy w przestwory nad ziemią, nie widzi nic inne gwiazdy i chmury wodniste i wtedy myśli, że musi być inne miejsce, gdzie przebywa bóstwo wraz z rządem niebios i aniołów.

---

byt twój o życie. Aurora c. 23. –
Owo nic, z którego Bóg wszystko stworzył podług słów Mojżesza, nie jest niczem innem, jak własną Boga istotą, jaka była przed objawieniem się w formę. Świat cały jest ciałem Boga, ciałem które wydobył ze siebie i którego pierwiastki o wiele więcej tem trwalsze są i doskonalsze, im więcej zbliżone do swego wspólnego środka, do jedności. Im więcej się oddalają od środka, tem grubsze są i znikomsze.

Jeżeli Bóg jest treścią wszystkiego, co istnieje, wtedy on także pierwiastkiem złego, czyli piekło i złe duchy także w nim istnieją. B. nie cofa się przed tą konsekwencyą. "Najwyższy byt jest Bogiem i niebem, piekłem i światem. Prawdziwe niebo, gdzie Bóg przebywa, wszędzie jest, w każdem miejscu a więc i wśrodku ziemi. Obejmuje ono piekło wraz z czartem i nic nie jest zewnątrz Boga."

Zresztą w samem Bóstwie przed jego rozdwojeniem się, istniały pospołem ciemność i światłość – otóż ciemność jest złem, a złe to jest koniecznem, gdyż bez niego nawet rozum boży nie mógłby ani pojąć ani poznać tego co dobrem jest.

Jednakże złe nie jest czystą negacyą; nie jest tylko brakiem dobrego, brakiem doskonałości: ono jest także realną potęgą, siłą, energią, ową żądzą pozbawioną roztropności. ~~to jest~~ owym ogniem nienawiści – to jest piekło prawdziwe, bo czyż można pomyśleć większe cierpienia od żądzy, oderwanej od przedmiotu swego i trawiącej się w ciemnościach.

W świecie konieczność złego więcej ~~jeszcze~~ widoczna jest, bo tam żądza, przeszkody, cierpienia są warunkami wszelkiego dobrego czy to w porządku moralnym czy fizycznym. Gdyby nie istniało w życiu żadne przeciwieństwo, nie byłoby żadnego ruchu, żadnej woli, żadnej czynności, żadnej wiedzy, bo wszelka wiedza pozostaje niewzruszoną, póki nie napotka oporu, mogącego w niej ruch wywołać.

Człowiek jest obrazem i niejako streszczeniem wszech rzeczy: bo on należy zarówno do wszystkich trzech rodzajów bytu – duch jego od Boga jest, gdyż pierwiastek ducha i boża istność jedno są; treść ciała naszego należy do pierwszej natury – a ciało same doczesne do drugiej natury, do świata stworzeń. Dla tego możemy i Boga poznać i świat cały: a gdy mówimy o niebie i o powstaniu żywiołów, nie mówimy o rzeczach nam obcych lub od nas oddalonych, lecz o rzeczach, które się w naszem ciele wydarzyły –

Etykę B. można odgadnąć, jest ona podobna do innych mistyków: nie przywiązywać się do niczego w tym świecie, myśleć tylko z dnia na dzień, pozbyć się woli i namiętności ~~osobistej~~ swojej, zaprzepaścić się w łasce bożej i przyspieszyć za pomocą kontemplacyi i modlitw gorących ową chwilę, w której dusza powinna się złączyć z Bogiem – słowem starać się nie być to cel naszego życia. System ten jest owocem protestantyzmu, mianowicie teoryi protest. o łasce, połączonej z różnemi marzeniami Talmudu i kabały, nawet podówczas rozpowszechnionemi. –

Wiek XVII

Filozofia w średnich wiekach ślepa niewolnica Kościoła, przechodzi na początku w. 15 pod łagodne jarzmo greckiej przeszłości. Myśl nowa wychowuje się pod wzorem myśli starożytnej: z początku ślepo z zbyt wielkiej miłości mistrzynię swoją naśladuje, później odstąpiwszy od niej pragnie sobie samodzielnie. Ale usamowolnienie osiągnięto dopiero po gwałtownej, burzliwej kryzys, jak niemowlę, gdy ma zaprzestać piersi matczynej. Kryzys ta i skutki jéj wypełniają wiek XVII.

jak mówią nie chętni dziełu usposobieni wolnodumcy

łagodne niby jarzmo myśli greck. było również bezwzględ. i twarde jak jarzmo teol. i poprzeczane przez nią przeszły kryzyst.

Następuje rozbrat zupełny z przeszłością: wyjąwszy kilku, wszyscy wielcy filozofowie nowéj ery, jak największą żywią pogardę dla przeszłości, nawet dla greckiej, i czerpią tylko z natury i z własnego sumienia. Stan duchowny przestaje dostarczać rekrutów dla filozofii: przenosi się ona z klasztorów do wszechnicy, a nawet wszechnice w obec dawnych szkół klasztornych, tem teraz akademie w obec wszechnic. Rozwinęły one najprzód w Włoszech ku końcowi 16 w. a rozchodzą się po Europie. Tu mianowicie stały się stawą i ośrodkiem prawdziwéj nauki:

ale ta wszechnica największej była luters. i przesłęd. myśl katol.

bo Akad. floren. Medyceus. ku Vincenzo. Platoniz. rychło zeszła tutaj chlub. żyw.

1) Royal society w Londynie od r. 1663, założone w Oxfordzie 1645 podług planu Bakona

2) Academie des sciences w Paryżu, dzieło Kolberta, ~~której~~ poprzedzona przez Académie française, założoną przez kard: Richelieu.

3) Akademia Berlińska założona 1700 przez Leibniza i podług planu jego i Leibniz był pierwszym jéj prezesem.

Oprócz niezależności zupełnej filozofia nowa drugi nosi na sobie charakter: szuka przedewszystkiem pewnej podstawy, pewnej metody a metody téj dobywa się przez zgłębianie duszy ludzkiéj, przez niezbędny organ wielkiej filozofii, przez psychologią.

Filozofia nowa bardzo jest młoda, – grecka trwała wieków jedenaście, scholastyka przeszło 7 wieków a nasza filozofia nie wiele nad dwa wieki liczy. Możemy w niej rozróżnić dwie epoki: pierwsza obejmuje wiek 17. i połowę 18go, a druga aż do nas dochodzi. Duch w obu epokach ten sam, jednakże ważne różnice w jego formie.

Dwóch ludzi rozpoczyna tę nową filozofię: Bakon i Dekart. Obaj przekonani są o potrzebie reformy, obaj z jasną samowiedzą do niej przystępują, obaj są ludźmi świeckiemi, obaj oddani geometryi i naukom przyrodzonym, a tym samym w żadnych relacyach z scholastyką. Obudwom prócz tego wspólną jest znajomość świata, nawet [praktycznej] realności – obaj dobrze władają językiem ojczystym i mogą więc miłość do filozofii w narodzie rozprzestrzenić.

Ale i różnice w nich wielkie.

Bakon więcej jest [przyrodnikiem] [(ołówkiem:) [illegible]] fizykiem, Dekart [fakto.] ~~więcej~~ geometrą [i fizyk.] i choć obydwaj od analizy rozpoczynają, jednakże pierwszy analizę opiera na znajomości zjawisk natury, drugi na znajomości własnej myśli, pierwszy więcej zmysłom, drugi więcej zaufaniu [(ołówkiem:) świadomości swojej] swemu ufa. Stąd dwa różne kierunki z tegoż punktu wyjścia, stąd szkoła zmysłowców obok idealistów.

Ojciec nowożytnych zmysłowców

Franciszek Bakon, lord de Verulam, vicomte de Saint-Alban, kanclerz Anglii, ur. w Londynie 1561 + 1626. Z wielkiego zamierzonego dzieła "instauratio magna" tylko dwa ułamki wyszły na widok publiczny

Of the proficience and advancement of learning London 1605 –

w Stumaczeniu Tarińskiem, przez Bakona przejrzaném i wiele pomnożoném
de dignitate et augmentis scientiarum —
2) novum organum Londini 1820 z godłem: multi
pertransibunt et augebitur scientia.
Prócz tego The essays or counsels civil and moral
których drugie wyd. przezeń pomnożone newly enlarged
wyszło wh przed śmiercią autora 1625 Lond. —
w Tarińskiem tłum: sermones fideles s. interiora
rerum. — ~~calkowite wyd. dzieł jego wyszło~~ Oeuvres complètes de Bacon w Londynie
1740 4 vol. in fol. — par Mallet i 1765 5 vol. in 4°.
Bakonowi wydarzyła się rzecz ta sama, co innym
nowatorom, że prawdziwe konsekwencje dojście
przez ucz. sczwierstkami rostały. On byrasmniej
tak jednostronnym
Porównaj:
Instaur. magna, praef. p. 10. ed. 1620: inter empi-
ricam et rationalem facultatem (quarum morosa
et inauspicata divortia et repudia omnia in
humana familia turbavere) conjugium verum
et legitimum in perpetuum nos firmasse
existimamus. —
De augm. lib. IV. c. 3. Divinatio naturalis, ex
vi scilicet interna animi ortum habens... hoc
nititur suppositionis fundamento, quod anima
in se reducta atque collecta nec in corporis
organa diffusa, habeat ex vi propria essentiae
suae aliquam praenotionem rerum futurarum;
illa vero optime cernitur in somniis, extasibus
atque in confiniis mortis, rarius inter vigi-
landum aut cum corpus sanum est et validum. —
IV. 3. Fascinatio est vis et actus imaginationis
intensivus in corpus alterius... ut multo
magis a spiritu in spiritum, quum spiritus
prae rebus omnibus sit et ad agendum strenuus
et ad patiendum tener et mollis. —

III. 5. Nos magiam naturalem illo in sensu intelligimus, ut sit scientia formarum abditarum quae cognitionem ad opera admiranda deducat, atque, quod dici solet, activa cum passivis conjungendo, magnalia naturae manifestat. –

Przecież Bakon nie zawsze tak oględny – owszem przewraca niesłychanie turba miejsce, gdzie wytrawny sensualizm zaleca. I tak powiada

de augm. I: mens humana si agat in materiam, naturam rerum ac opera dei contemplando, pro modo naturae operatur atque ab eadem determinatur: si ipsa in se vertatur, tanquam aranea texens telam, tum demum interminata est, et parit telas quasdam doctrinae tenuitate fili operisque mirabiles, sed quoad usum frivolas et inanes.

Za ~~de~~ dzinowią Bakona idzie trzech znakomitych jego następców, co metodę jego zastosowują do wszystkich dzielnic filozofii: Hobbes ją przenosi na dziedzinę polityki i obyczajów, Gassendi do nauk, Locke do metafizyki.

Hobbes ur. w Malmesbury 1588 † 1679, przyjaciel i szczery uczeń Bakona – razem z Rawley i innymi przyczynił się do przekładu dzieł Bakonowych na język łaciński.

Vitae Hobbianae auctarium: Illis temporibus in amicitiam receptus est Francisci Baconi etc. qui illius consuetudine magnopere delectatus est, et ab ipso in nonnullis scriptis suis latine vertendis adjutus, qui neminem cogitata sua tanta facilitate concipere atque T. Hobbium passim praedicare solitus est. –

Jedynie pewnymi świadkami są zmysły, ich świadectwo nic innego nie zapewnia, jak istnienie ciał, prócz ciał nic nie ma na świecie a filozofia nauką o ciałach.

Dwa rodzaje ciał: 1) przyrodzone, podlegające regularnym zjawiskom, odbywającym się podług stałych praw, a do rodzaju tego i ciała owe należą, którymi fizyka się zajmuje i owe (duchy) których polem metafizyka

2) ciała moralne i polityczne czyli społeczeństwa, które wiecznie się zmieniają, podlegając prawom nie stałym.

Fizyka Hobbesa odświeża teorye Demokryta (porówn. Bacon, de augm. III. 4) a metafizyka dalszym jej rozwojem. Wszelkie zmiany we ~~wewnątrz~~ naszego jestestwa przyczynę swoją w organizmie mają, którego wynikiem nawet samowiedza. Wszystkie myśli od zmysłów idą; myśleć zaś to samo co liczyć, a myślenie niczem innem jak arytmetyką. Jak zaś liczyć nie można bez pewnych znaków, tak i bez słów nie myślimy. Prawdziwość myśli zasadza się na uchwyceniu wzajemnych stosunków słownych a metafizyka staje się mową dobrze ułożoną.

Dla Hobbesa tylko contingentia istnieją: tylko skończone się pojmuje, a nieskończone tylko jego negacyą. — Dobre i złe sprowadzają się do miłego lub niemiłego wrażenia, do których tylko jedno prawo zastosowywać się daje: ucieczki lub ścigania przedmiotu. Ta etyka podstawą jego ~~fizyki~~ polityki.

Człowiek może używać i cierpieć: prawem jego, żeby jak najmniej cierpieć a jak najwięcej używać. Prawo to dozwala mu wszelkich środków do dopięcia celu. Zkąd powstaje wojna jednych przeciw drugim, której zaniechanie radzi rozsądek, żeby nie przeszkadzać sobie wzajemnie. Zkąd powstaje porządek społeczny, a ten tylko zaber-

pieczony przez silne, nieczawiste rządy. Skąd monarchia absolutna ideałem dobrego państwa.

Polityka ta koniecznem następstwem jego etyki, a ta znowu wypływa z jego metafizyki, której ostatecznem źródłem Bakon. Wielkość Hobbesa polega na jego konsekwencji, której się i w praktyce trzymał.

W 1628 przewidując przewrot społeczny w ojczyźnie przetłumaczył Tucydydesa, żeby współrodaków odstraszyć od wolności, dążącej do anarchii. Później z familią Stuartów idzie na wygnanie, wierny jej dla zasady. Ale gdy Kromwell zaprowadził rządy samodzielne, poddał mu się i wspierał państwo w walce przeciw Kościołowi.

Lord Clarendon w pamiętnikach swoich:

Wracając z Hiszpanii zatrzymałem się w Paryżu. Hobbes przychodził często do mnie. Opowiadał mi, że drukuje w Anglii dzieło, któremu miało być na tytuł Leviathan i że co tydzień arkusz jeden odbierał do korekty. Myślał że ~~[illegible]~~ najpóźniej w miesiąc druk się skończy. Dodał, iż dobrze przekonanym, że nie pochwalę jego książki, gdy ją przeczytam, i nadto mi kilka myśli w niej zawartych wyłożył. Na to zapytałem go się, czemu podobną naukę wygłasza. Po konwersacji na pół żartobliwej i na pół poważnej odrzekł: w istocie (le fait est que) mam chęć powrotu do Anglii. —

Piotr Gassendi, francuz z Prowancyi, duchowny 1592–1655, prof. w Paryżu au collège de France. Bez wątpienia Bakon na niego wpływ wywarł, ale wyraźnie więcej na starożytność niż na swoje czasy się ogląda. Był najuczeńszym pośród filozofów a między uczonymi najfilozoficzniejszym (Tennemann)

Za cel życia obrał sobie odnowienie nauki Epikura, z dodatkiem, że odrzuca z niej wszystko, co się z chrześcijaństwem nie zgadza. (Syntagma philosophiae Epicuri, cum refutationibus dogmatum quae contra fidem christianam ab eo asserta sunt; praefigitur Sorberii dissert. de vita et moribus P. Gassendi. Hag. Com. 1655–59. Dawniej wyd. Lugduni 1649 Epicuri philosophiae, animadversiones in decimum librum Diogenis Laertii. 3 vol. —

Że z nauki Epikura zgadza się z chrześcijaństwem, trudno powiedzieć, autorowi chodziło więcej o zwalczenie idealizmu w osobie Dekarta — często nazywa go: o mens! o esprit! a Dekart wtedy odpowiada: o matière! o caro!

Hobbesa był gorącym zwolennikiem; z kilka miesięcy przed śmiercią odebrawszy jego dzieło de corpore politico pocałował je z uszanowaniem, mówiąc, mała to księga ale soku w niej pełno — medulla scatet. Również wysoko cenił de cive. —

Obok Gassendi, erudyta wszystkich wspomnieć trzeba o kilku mężach, którzy choć nie uczniami jego będąc, jednak tym dawnym sposobem starożytności przywoływali na pomoc sensualizmu. Przytaczamy dwóch Francuzów:

Guillement de Berigard lub Beauregard, ur. w Moulins 1578, prof. w Florenc. — † w Padwie 1667, odnowił fizykę jończyków — Circuli pisani, Udine 1643–47 — nowe wyd. w Padwie 1661.

Jan Chryzostom Magnen, ur. w Luxeuil, prof. w Pawii, wielki zwolennik Demokryta: Democritus reviviscens, Ticini 1646 —

Gassendi szerzył idee swoje w małem kole dobranych, gorących zwolenników: prócz jego biografa Sorbière widzimy tam p.p. Bernier, Chapelle, Cyrano i wielkiego Molière. (Molière podług świadectwa Grimaresta

w młodości uczęszczał na prelekcye Gassendego i przełożył Lukrecya. Eliante w Mizantropie naśladuje kilka wierszy Lukrecya o illuzyi kochanków, którym wszystko się podoba w ukochanej osobie. Później zbliżył się do Dekarta i o tem często wyprawiał z Chapelle, który pozostał wiernym Gassendemu.)

Był to związek owych wolnych myślicieli z Temple gdzie Wolter pierwsze odebrał wrażenia, zanim w rozmowie z Bolingbrocke i w Anglii filozofię Epikura poznał w formie umiejętnej i wydoskonalonej: Szkołę zmysłowości 17. w. kończy Locke, który stanowi przejście do w. 18. — O nim w dodatkach.

—

Równocześnie z sensualizmem rozwija się idealizm, którego założycielem jest Dekart.

Szukając zasady dla filozofii, znalazł ją w myśli, gdyż człowiek o wszystkiem powątpiewać może, wyjąwszy o sobie. Możemy wątpić o wszystkiem, wyjąwszy o tem, że wątpimy, wątpić zaś ~~to samo~~ znaczy myśleć.

Ponieważ wątpić nie mogę o tem, że myślę, nie mogę również wątpić, że jestem, o ile myślę. Skoro przez myślę, więc i jestem: istnienie moje zaręcza mi myśl moja. —

Z istoty myśli wynika istota duszy, jeżeli z przymiotu (attrybutu) dozwolony wniosek na podmiot.

Ograniczoność myśli prowadzi mnie do nieskończoności, idea ta dowodzi istnienia podobnej istoty, która byłaby moim utworem. Moim utworem zaś idea ta nie jest, gdyż jej zmieniać nie mogę.

Tak istnienie duszy i boga uzasadnionem jest i mamy o takowem więcej pewności, niż o istnieniu ciał.

Nasze wrażenia zmysłowe z tejże przyczyny upra-

trzymamy w świecie pewną drogę – i słusznie, gdyż bóg jest prawdziwym i okłamać nas nie może.

Descartes popełnił dwa błędy: źle i niedostatecznie uzasadnił istnienie świata, powtóre wyniósł w człowieku myśl, z krzywdą woli jego. Skutki te pokazały się jawnie w uczniach jego:

Spinoza, ur. w Amsterdamie 1632, † w Hadze 1677
On wychodzi z bytu doskonałego i nieskończonego i pokazuje, że wobec niego wszelkie inne istnienie ma tylko znaczenie warunkowe, fenomenalne. Skoro substancya posiada byt przez się i w sobie, a to co skończone jest ma udział w bycie, nie posiadając go przez się, przeto substancya skończona zawierałaby dwa pojęcia sprzeczne.

Człowiek i natura są tylko zjawiskami, są tylko przymiotami (attribut) substancji jednej i niezależnej ale przymioty te istnieją od wieków jak i substancya, albowiem jak nie ma zjawiska bez podmiotu, niedoskonałości bez doskonałości, skończoności bez nieskończoności, i jak człowiek i natura ~~ma~~ warunek bytu w bogu mają, tak z drugiej strony nie ma substancji bez zjawiska, doskonałości bez niedoskonałości, nie ma boga bez ludzkości i bez natury.

Malebranche ur. w Paryżu 1638 – 1715
Główne dzieła: recherche de la vérité Paris 1674. Conversations chrétiennes 1677. De la nature et de la grâce 1681. Méditations chrétiennes 1683. Entretiens sur la métaphysique et la religion 1688. Entretien d'un philosophe chrétien et d'un philosophe chinois 1708. Réflexions sur la prémotion physique 1715

Ile razy myśl ludzka siebie samą znajduje niedołężną i warunkową, nasuwa jej się idea doskonałej i niezależnej istoty, czyli boga.

Tak idea boga łączy się z każdą myślą naszą, udzielając jéj siły i prawdziwego znaczenia. Idea boga jest więc i równoczesna wszystkim myślom naszym i zarazem ostatecznem ich uzasadnieniem: idea n.p. świata zewnętrznego byłaby próżną i czczą, gdyby nie była daną w idei boga. Skąd wszystko, nawet świat zewnętrzny w bogu widzimy. —

Od takiéj teoryi aż do causes occasionnelles nie było daleko — wynalazł ją Geulinx, ur. w Anvers 1625–69: Logica fundamentis suis, a quibus hactenus collapsa fuerat, restituta. Lugd. Bat. 1662. Γνῶθι σεαυτόν s. ethica, Amstelod. 65. metaphysica vera Amstelod. 1691.

—

Idealizm i sensualizm rozwijając się obok siebie, musiały nareszcie stoczyć walkę. Już Gassendi zaczepiał Dekarta, a Dekart Gassendego. Później Locke surowo skrytykował mniemane idee przyrodzone Dekarta i teoryą Malebranch'a o widzeniu rzeczy w bogu. A przyjaciel i uczeń Lockego, Shaftesbury, wystąpił przeciw nauce nauczyciela.

Wystąpił nareszcie Leibniz, ur. w Lipsku 1646, bawił w Francyi 1672, w Anglii 1763, w Niemczech i Włoszech od 1687–89, obrany prezesem akademii berlińskiej 1699 † w Hanowerze 1716 — Oeuvres complètes ed. Dutens 6 vol. Genève 1768.

Myślał że walka owczesna ustanie, gdy obie szkoły skrytykuje i połączy w teoryi obszerniejszéj, należycie je zmieniwszy.

Leibniz nap. przeciw Lockiemu dzieło pod tymże tytułem, w równie wielu księgach i rozdziałach — nouveaux essais sur l'entende-

ment humain 1765 – idzie ślad w ślad za poprzednikiem i mężnie go zbija.

Nie zaprzecza działaniu zmysłowości, nie odrzuca zasady: że w rozumie nic nie jest, co nie przyszło od zmysłów, ale dodaje: wyjąwszy rozum.

Również walczył Leibniz przeciw Dekartowi, wytykając jego twierdzenie, że pojęcie substancyi góruje nad pojęciem przyczyny.

Stawia zasadę nową, że substancya jest w istocie swojej przyczyną, że wszelka substancya rzeczywista jest obdarzona energią, że jest siłą.

O ile polemika Leibniza przeciw szkołom istniejącym słuszna była, o tyle system jego własny również popadł w jednostronność. Systemu tego sam nie zebrał w całość, lecz trzeba części jego zbierać mozolnie po listach i różnych rozprawach. Zasadą zapatrywania się jego na świat jest monadologia i połączona z nią harmonia praestabilita.

Wszelka substancya przyczyną będąc, posiada w sobie pierwiastek samodzielnego rozwoju: taką substancyę czyli siłę pojedyńczą nazywamy monadą. Każda monada pozostaje w stosunkach z innemi monadami i urządzona jest podług tegoż planu, co świat cały. Monada jest skróconym światem, jest żywem zwierciadłem, które w sobie świat cały odpowiednio swojej naturze, odbija. Ale ponieważ każda monada pojedyńczą jest, nie działa ona bezpośrednio na inne monady: zachodzi tylko jakiś przyrodzony stosunek między ich osobnym rozwojem, skąd wydaje się istnieć między niemi jakieś spółnictwo. Przyrodzony ten stosunek, harmonia ta, wypływająca z mądrości Najwyższego Stwórcy, jest harmonią ową z góry ustaloną (praestabilita).

Skąd wynika, że wszelka monada, n. p. dusza ludzka, wszystko z siebie dobywa a nie podlega wcale wpływowi zbiorowemu monad, które ciało nasze składają, i że również ciało nie podlega wpływowi duszy.

Skąd między duszą a ciałem nie byłoby wzajemności, byłby tylko nastrój przyrajny, jak dwa zegary, pokazujące tę samą godzinę, a niezależnie od siebie poruszające się.

Tak Leibniz usiłowawszy powstrzymać walkę przeciwnych sobie szkół, ~~[illegible]~~ pogrążył w bardzo jednostronnym idealizmie.

Zwolennicy Lockego korzystając z takich błędów, nie dali sprawy swojej za przegraną, lecz rozwijali dalej naukę sensualizmu.

Przyjaciel i uczeń Lockego Collins, Anglik, 1676–1729 otwarcie zaprzecza wolności duszy; Dodwell, ur. w Dublinie 1642 †1711 przypuszczenie Lockego, jakoby myślenie materji nie zupełnie było niepodobnem do prawdy, ogłasza za pewnik i usiłuje dowieść materyalności duszy.

Mandeville, Holenderczyk, franc: pochodzenia, ur. w Dordrecht 1670 †1735, lekarz w Londynie znajduje, że korzyść stanowi jedyną różnicę między cnotą a zbrodnią – Fable des Abeilles w Londynie 1706 i wyżej – Helwecyusz z niej korzystał wiele.

Naprzeciw wszystkim szkoły empiryków, mianowicie zaś przeciw ich niereligijnym wnioskom wystąpili Newton i uczeń jego Samuel Clarke 1675–1729.

Shaftesbury walczył przeciw ich opiniom w dziedzinie etyki i polityki.

Artur Collier (Clavis universalis 1713) i Berkeley, Irlandczyk, ur. 1684, biskup w Cloyne 1737 †1753, żeby dobić materyalizm, zaprzeczają istnienia materji. Najsławniejsze dzieła Berkeleya: Alciphron i le Dialogue entre Hylas et Philonous–

Humanizm na języku francuskim:
W Francyi walka między szkołą Dekarta a Gassendego ciągnie się dalej, w Niemczech Wolf szerzy opinie Leibniza, pośród wiele trudności i nawet prześladowań; w Włoszech Fardella prof. w Padwie †1718, jest zwolennikiem Augustina i idealizmu na kształt Malebranche'a (Animae humanae natura ab Augustino detecta – exponente Michaele Angelo Fardella – Venetiis 1698)
Vico w Neapolu 1668–1744, występując przeciw przesądom, jakie szerzył Dekart względem historyi i języków, przyjmuje przecież ogólną część jego teoryi – principi di scienza nuova d'intorno alla commune natura delle nazioni, w Neapolu 1725 – ostatnie wyd. 3cie za życia autora r. 1744

—

Z długiej walki dwóch szkół sobie przeciwnych, musiał się wyrodzić sceptycyzm. Jest on dwojakiego rodzaju: udany, przez teologów, którzy przypominając rozumowi słabość jego i liczne jego błędy, chcą go zniechęcić do dalszych poszukiwań i powrócić do wiary. Prędko się na takich sceptykach poznano i przeciw nim Turretini z Genewy wymierzył dzieło swoje: Pyrrhonismus pontificius, Leyden 1692.
Do rzędu ~~mniemanych~~ niby sceptyków należą:
Huet, ur. w Caen 1630 †1721, biskup z Avranches, nauczyciel synów królewskich, wielki uczony. Zapalony przeciwnik Dekarta i przyjaciel jezuitów np. Censura philosophiae cartesianae 1689, ~~przeciw~~ na której odpowiedział listem Arnauld. Po śmierci jego wyszedł: traité philosophique de la faiblesse de l'esprit humain w Amsterdamie 1721. Mniemany sceptyk np. także Demonstration évangélique, w której wszędzie jest dogmatykiem.
Hieronym Hirnhaim, praemonstrans – dr. teologii w Pradze †1679. Zostawił ona deklamacya pod bardzo zabawnym napisem:

De typho generis humani, s. de scientiarum humanarum inani ac ventoso tumore, difficultate, labilitate, falsitate, jactantia, praesumptione, incommodis et periculis, tractatus brevis in quo etiam vera sapientia a falsa discernitur, simplicitas mundo contempta extollitur, idiotis in solatium, doctis in cautelam conscriptus. w Pradze 1676.

Anglik Józef Glanvill, sceptyk pełen dowcipu i pełen zabobonów. Członek towarzystwa król: w Londynie bronił ~~s~~ grona tego przeciw zarzutom bezbożności, równocześnie będąc kapelanem Króla pisał wiele za duchami i apparycyjami, chcąc dowieść ich możliwości i rzeczywistości: Sadducismus triumphatus i t. d. po angielsku, 1666. Najstarniejszem jego dziełem jest scepsis scientifica or confest ignorance i t. d. (po angielsku 1665 - w którem występuje przeciw dogmatyzmowi idealistów. W rozd. 25. zbija mniemanie dogmatyzmu co do idei przyczyny. Nie możemy nic poznać jeśli nam przyczyna jego nieznaną. Przyczyny są ostatecznem węzłem, bez którego czytać nie można w księdze natury (str. 154). "My zaś znamy tylko skutki i to za pomocą zmysłów naszych." Zmysły nasze nie sięgają po za pozór, a chcąc pozór ten stworzyć z jakiemiś przyczynami niewidzialnemi i nadzmysłowemi, budujemy hipotezy. "Sam Dekart podziwienia godny, wielki sekretarz natury", chociaż doskonalej od innych filozofów system natury wytłumaczył, przecież tłumaczenie jego tylko hipotezą jest.. Gdybyśmy znali przyczyny, znalibyśmy wszystko

pretensya więc dogmatyzmu do mądrości przyczyn jest pretensyą wszechwiedzy.
Cała ta polemika dosyć powierzchowna, ale zdaje się, że wywarła wielki wpływ na umysł młodego Hume.
Pascal 1623–1662 podnosi się nad poziom zwyczajnych sceptyków, chociaż do nich należy – Des Pensées. celem tej książki apologia chrześcijaństwa. Sam sceptycyzm jego nic nie ma w sobie nadzwyczajnego: naśladuje Montaigne'a i Charrona. Wielkość jego na tem polega, że jego powątpiewanie z głębi duszy się odzywa: nie na próżną szermierkę wywołanem ono zostało, lecz prześladuje go jak ryzmska strażniczka. W jego "Myślach" jedna nad innemi góruje, myśl śmierci. Pewnego dnia znalazł się bliskim śmierci, nie będąc do niej przygotowanym i ulakł się śmierci. Niechcąc umierać szuka gwarancyi za nieśmiertelnością duszy. Dla niej jedynie szuka on boga. Dotąd zatopiony w geometryi, przystępuje nagle do dzieł filozofów, a znalazłszy w nich mało pewnych przekonywających dowodów oddaje się zupełnie wierze. Samemu sobie pozostawion rozum jego popadł by w powątpiewanie, ale powątpiewanie to nicestwem, a on się boi nicestwa stąd prorzuca się w dogmatyzm najnieubłagańszy. Ale sceptycyzm przyrodzony ducha nacechował dogmatyzm jego nadzwyczajnym niepokojem, co wiele się przyczyniło do oryginalności jego stylu, gdzie charakter patetyczny i melancholijny połączył się z surowemi wymaganiami geometry.
Szkoła sceptyczna Gassendego ma charakter wielce odmienny: niema w niej wcale, jakiegoś starcy, którego dotknąć się nie łatwo. Zasadą szkoły tej empiryzm, którego forma i narzędziem uroczości, forma bardzo wygodna, gdyż dozwala sceptycyzm wyrażać w szatę starej mądrości.

Lamothe le Vayer idzie za Charronem a razem za Gassendem: jest sceptykiem szczerym, choć cokolwiek musiał być diskretnym, będąc nauczycielem dzieci królewskich; ur. w Paryżu 1586 + 1672; najznakomitsze dzieło: cztery dialogues faits à l'imitation des anciens par Horatius Tuberon. Mons 1671.

Dzieła jego wyszły staraniem jego syna 1671, 15 vol. in 12.

L'abbé Foucher 1644-1696, miał przedmiot odnowiciela nowej akademji. Critique de la recherche de la vérité 1675. Réponse pour la critique 1676. Dissertation sur la recherche de la vérité, contenant l'histoire et les principes de la philosophie des académiciens 1693.

Piotr Bayle jest ideałem tych uczonych sceptyków: stworzony był do sceptycyzmu dla swojej łatwej wiary i pyszności swojej. Życie jego obrazem jego charakteru. — ur. w Carlat, hr. comté de Foix 1648, + w Hollandji 1706. Ur. protestantem przechodzi na katolicyzm, w krótce potem wraca do protestantyzmu i po licznych przygodach wynosi się do Hollandji. Mówią że na końcu myślał znowu o powrocie do katolicyzmu i do Francji, gdzie jednak tęskno się pędziło. W Rotterdamie przy wielkim rynku, na przeciw posągu Erazma, jest dom gdzie żył i gdzie umarł w ciasnocie protestantów. Los jego był szczególny: rodem z południowej Francji, wynosi się z ojczyzny przed prześladowaniem chcąc dostać się pod kontrolę

synodu w Dordrecht, i przechodząc przez wszelkie ostateczności, kończy zwątpieniem. Nie jest on ~~prawdziwym~~ zwątpicielem systematycznym, jak Sextus lub Hume, wygłaszający otwarcie zasady swoje i wyciągający z nich śmiało ostateczne wnioski. Sceptycyzm jego, rzec można, jest owocem znużenia, wyrobem umysłu ciekawego i żywego, błąkającego się bez celu po ogromnej erudycyi. Zastanawia się przykle jakiem zdaniem [illegible] albo podejmuje zdanie jakie ośmieszone, które wyjaśnia podpiera, rozszerza. Znajdziesz w liczbie wiele starych paradoksów odświeżanych i niektóre własne w świat rzucił. Tak n.p. że idea o bogu fałszywa lub jego niegodna gorszą jest niż obojętność lub ateizm. Zdanie to znajduje się w Pensées sur la comète 4 vol. 1687. Tamże twierdzi, że można być zarazem porządnym człowiekiem i ateuszem; że naród bez religii może mieć porządek społeczny i że społeczeństwo jakie nie koniecznie na religii opierać się musi.

Nap. Dictionnaire historique et critique, 5. wyd. revue corrigée et augmentée, avec la vie de l'auteur pr. M. Des Maizeaux – 4 vol. 1740 in fol. (Amsterdam, Leide, La Haye, Utrecht) z przywilejem stanów Holland (de staaten van Holland ende West-friesland) z przyw. Karola VI ces. niem. Wyd. to poświęcone A Son Altesse Royale Msgr. le duc d'Orléans Regent de France – par Michel Böhm. 1o wyd. wyszło 1696 –

Patrz artyk.: Manichéens, Pauliciens.

Jednakże nie wywołał systemu sceptycznego, tego raczej poprzednikiem Woltera nazwać go można, niż Humego

Mistycyzmu także nie brakło w tych czasach: jest on jak zwykle albo fizyczny (szukający boga wprost w naturze) albo metafizyczny (szukający boga w duszy Najważniejszej), zdaje łączy się z religią jako, odrzucając jej formę a ducha zachowując, stąd allegoryczny i symboliczny się stawa.

Niemcy były zawsze prawdziwą ojczyzną jego: syn sławnego Van-Helmonta,

Mercurius Van-Helmont 1618-1699, podróżował całe życie po Niemczech i Anglji, zostawił różne dzieła: opuscula philosophica Amsterdam 1690. Seder Olam s. ordo saeculorum h. e. historica enarratio doctrinae philosophicae per unum in quo sunt omnia 1693

Jan Amos ur. w Comna 1592 w Morawji skąd Comenius się zowie, † w Hollandji 1671, chciał fizykę reformować za pomocą mistycyzmu: synopsis physices ad lumen divinum reformatae 1633. Pansophiae prodromus Lugd. Batav. 1644. — Przyjmuje dwie substancje materję i ducha, a pośrodku nich jest światło. —

W Anglji

Cudworth nie należy do mistyków lecz do platoników. Jest to umysł silny i głęboki ugniatający się pod ciężarem uczoności i pozbawiony metody. † 1688

The true intellectual system of the universe London 1678, przekład łaciński Mosheima wyszedł w Jena 1733. Po śmierci autora ukazało się Treatise concerning eternal and immutable morality London 1731.

Kolega jego w Cambridge
Henryk More jest otwartym mistykiem (1614-1687.
Z początku był zwolennikiem Dekarta i korespondował z nim listownie, później naturalnym biegiem rzeczy do mistycyzmu przeszedł. Wiele po sobie dzieł postawił, z których wspominamy: immortality of the Soul, by Henry More, fellow of Christ's college in Cambridge Lond. 1659. Enchiridion ethicum. Lond. 1660. Na wszystko pyszna: defensio cabbalae triplicis etc.

H. Mori Cantabrigiensis opp. omnia, tam quae latine scripta sunt, nunc vero latinitate donata 2 vol. Lond. 1679. H. Mori Cant. opp. theologica, anglice quidem scripta nunc vero per auctorem latine reddita Lond. 1700. 1 vol.

Jan Pordage, kaznodzieja i medyk, wygłaszał w Anglji mniemania Boehmiа w formie systematycznie ułożonej (1625-1698) Metaphysica vera et divina 3 vol. 1725 Francfort et Leipzig. Sophia s. detectio coelestis sapientiae de mundo interno et externo. Amstelod. 1699. Theologia mystica. ib. 1698.

W Francji

Fénélon - explication des maximes des saints 1697 należy do mistyków gdyż nad myślenie przekłada kontemplacyę, nad czyny miłość - przeciez się przekracza granic kwietyzmu. Przeciw niemu Bossuet instruction sur les états d'oraison 1697.

Najwięcej wydatnym mistykiem franc: z trzech czasów Piotr Poiret, ks. protestancki, ur. w Metz 1646 + w Hollandyi 1719. Z początku jako More zwolennik kartezyanizmu, zeń zwolna do mistycyzmu doszedł. Wyd: dzieła Antoniny Bourignon 19 vol. 1679-86 i sam także wiele nap. Najznaczniejsze: économie de la divine providence

1687 – 1 vol. którego przekład łaciński wyszedł w Amsterd. 1705. –

Cogitationes rationales de deo, anima et malo 1677 – drugie pomnoż. wyd. Amstelod. 1685 – 3° wyd. p. r. 1715. W dziele tym obok wolnego Kartezyanizmu jest bardzo wydatny mistycyzm: gruntowna polemika przeciw Spinozie.

La théologie du coeur 2 vol. 1690.

la théologie de l'amour 1691

De eruditione solida, superficiaria et falsa 1692 – 2ie wyd. w 2 vol. 1707.

Fides et ratio collatae ac suo utraque loco redditae adversus principia Lockii. Amstelod. 1707.

Vera et cognita omnium prima s. de natura idearum 1715. Wyd. niektóre pisma pani Guyon i dzieła Fenelona

Po śmierci: Petri Poireti Posthuma 1721 z wzmianką o życiu jego i pracach.

(Mistycyzm z jednej strony uzasadniony jest słabością rozumu, z drugiej strony zepsuciem woli, stąd konieczność odbierania wszystkiego od boga: prawdy przez wiarę i objawienie, cnoty przez łaskę. Doskonałość praktyczna polega ~~zasadza~~ na tem, żeby być czystem narzędziem boskiej działalności: pati deum deique actus.

Także mniej więcej treść listu: epistola de principiis et characteribus quibus praecipui ultimorum saeculorum auctores mystici et spirituales fuere instructi. Znajduje się w Bibliotheca mysticorum Amstelod. 1708.

Mistycyzm Poireta więcej do moralności i do życia praktycznego się stosuje, podczas gdy Pordage Amos i Van-Helmont raczej naturalistami mistycznymi są.

Trzy raz dawniej wspomnione kierunki mistycyzmu: moralno-uczuciowy, naturalistyczny i alegoryczny zjednoczył w sobie sławny Swedenborg. Dzieła jego niezliczone: Emmanuelis Swedenborgii opp. philosophica et mineralia 3 tom. Dresdae et Lipsiae 1734. Prodromus philosophiae ratiocinantis de infinito et causa finali creationis, deque mecanismo operationis animae et corporis Dresdae et Lipsiae 1734. Doctrina novae Hierosolymae Amstelod. 1763. De caelo ejusque mirabilibus, et de inferno ex ejus auditis et visis Lond. 1758. Deliciae sapientiae de amore conjugali; post quas sequuntur voluptates insaniae de amore scortatorio. Amstelod. 1768. Vera Christiana religio continens universam theologiam novae ecclesiae. Amstelod. 1771.

Swedenborg zamyka mistycyzm 1772 r. jak Bayle sceptycyzm, jak Leibniz i Locke empiryzm i idealizm.

